DANE BLIŻEJ UŻYTKOWNIKA

Rozmowa z **AMAREM HANSPALEM**, wiceprezesem Autodesku, oraz **WOJCIECHEM JĘDRZEJCZAKIEM**, dyrektorem zarządzającym Autodesk Polska

Amar Hanspal

Wojciech Jędrzejczak

FOT. PAULINA JAKUBICKA-WILCZYŃSKA

PAULINA JAKUBICKA-WILCZYŃSKA: Jakie jest nastawienie firmy Autodesk do coraz popularniejszych rozwiązań open source? Czy traktujecie je jako konkurencję i podchodzicie do nich z obawą?

AMAR HANSPAL: Nie obawiamy się ich. Moim zdaniem open source i otwarty format danych są bardzo ważne w naszej branży. Dotyczy to w szczególności oprogramowania geoprzestrzennego, w którym trzeba zintegrować dane różnego typu, aby otrzymać spójną informację. W naszej branży – teraz bardziej niż kiedykolwiek – musimy ułatwić odbiorcom integrację informacji. Właśnie dlatego ważne jest Open Geospatial Consortium i dlatego już dawno temu zdecydowaliśmy się na technologię FDO jako sposób na pozyskanie informacji z różnorodnych źródeł i ich publikację [Feature Data Objects – uniwersalny dostęp do danych wektorowych i rastrowych, umożliwia łączenie się z różnymi źródłami danych w aplikacjach GIS, przyp. PJW]. Z tego też powodu postanowiliśmy stworzyć MapGuide Open Source. Wierzymy bowiem, że integracja i publikacja danych geoprzestrzennych powinna być uniwersalna. I na tym rynku chcemy to umożliwiać. Absolutnie nie postrzegamy więc rozwiązań open source jako konkurencji.

A jak zapatrujecie się na coraz popularniejsze serwisy typu Google Maps?

AH: One także nie są dla nas konkurencją. Przeciwnie, uważam ich pojawienie się za bardzo korzystne. GIS powstał około 1970 roku, ale dopiero teraz, mając serwisy typu Google Maps czy Yahoo Maps, każdy może zrozumieć, czym naprawdę są systemy informacji geograficznej. To właśnie jest jedna z tych rzeczy, za które możemy być wdzięczni firmie Google.

A różnica między wyznaczaniem trasy podróży, np. z Warszawy do Budapesztu, a zarządzaniem zasobami sieci energetycznej nadal pozostanie. To różne zagadnienia i różne aplikacje.

Ostatnio pojawiły się narzędzia CAD kompatybilne z oprogramowaniem GIS. Czy łączenie CAD i GIS to trwały trend w oprogramowaniu Autodesk, czy tylko próba wysondowania potrzeb użytkowników w tym zakresie?

AH: Dotąd w firmach były dział GIS i dział inżynieryjny. Pierwszy z nich produkował mapy, drugi tworzył zasoby i nie wymieniały się one informacjami. My uważamy, że informacje CAD muszą być czytelne dla GIS-u, więc CAD i GIS muszą się spotykać. Wszystko, co jest tworzone przez te dwa działy, musi mieć określoną lokalizację w przestrzeni. Pozornie założenie jest bardzo proste, ale pomyślmy, że dotyczy to nie tylko każdego tworzonego budynku, ale i każdego kolektora ściekowego. Znajomość ich lokalizacji ułatwia nam działanie. Zadaniem systemu CAD obecnie jest więc nie tylko narysowanie czegoś, żeby to unaocznić, ale dostarczenie danych na temat miejsca, rozmiaru, kształtu, liczby połączeń itp., które reprezentują położenie w realnym świecie. Jeśli połączymy je z typowymi informacjami GIS-owymi (liczbą mieszkańców, wielkością dochodów itp.), to otrzymamy potężny, kompletny zestaw informacji. W takim zintegrowanym systemie można tworzyć zapytania i uzyskiwać szczegółowe dane oraz wyniki analiz.

Co należy rozumieć pod pojęciem Engineering GIS?

AH: Wiąże się ono z kwestią omówionego już wcześniej połączenia CAD

i GIS, a szczególnie dotyczy udostępniania informacji projektowej. Wszystkie dane projektowe dotyczące obiektów technicznych stworzonych przez człowieka muszą mieć swoją lokalizację i miejsce w systemie GIS. My pomagamy obiekty te projektować i nimi zarządzać. Na początku Engineering GIS to była pewnego rodzaju koncepcja marketingowa. Ale w jej wyniku powstały konkretne produkty, takie jak Utility Design, CAD Map (pomagające tworzyć te obiekty na podkładzie mapy) czy Topobase (pomagający klasyfikować majątek w systemach GIS).

Popularne na światowym rynku zjawisko przejmowania firm sprawia, że często przez długi czas funkcjonują dwa konkurujące ze sobą produkty należące do jednego właściciela. Jaka jest tutaj strategia waszej firmy?

AH: Są dwa główne powody przejmowania firm przez Autodesk. Jeden to zapewnienie klientom pełnego pakietu produktów. Przejęcia wynikają więc bardziej z chęci wypuszczenia na rynek nowych rozwiązań niż z potrzeby eliminacji konkurencji.

Czasem natomiast przejmujemy firmy, by wejść na nowy rynek (np. Polska, Rosja). W każdym kraju obowiązują inne standardy i dlatego potrzebujemy ekspertów i szukamy zespołów, które możemy „wziąć na swój pokład", by pomogły nam poznać lokalny rynek.

Od 4 lat polski rynek rośnie bardzo dynamicznie, osiągając w pewnych obszarach rozmiary rynków zachodnich.

Jak duży jest udział polskiego rynku w globalnej sprzedaży Autodesku? Jak to wygląda w Europie?

WOJCIECH JĘDRZEJCZAK: Od 4 lat polski rynek rośnie bardzo dynamicznie, osiągając w pewnych obszarach rozmiary rynków zachodnich. Mimo że nie osiągnęliśmy jeszcze pełnej „dojrzałości biznesowej", to przychody są na podobnym poziomie jak np. w Hiszpanii.

AH: Przychody całego Autodesku z ostatniego roku to 2,17 miliarda dolarów, z czego 40% przypada na Europę. Rynek europejski jest obecnie jednym z najszybciej rozwijających się.

A jaki jest w tym udział geodezji?

AH: Sektor geodezyjny ma znaczący udział w tych dochodach. Przychody z GIS-u są szczególnie ważnym komponentem w Europie północnej i południowej oraz USA.

Co nowego planujecie w Polsce?

WJ: Specjalizujemy się w dostarczaniu narzędzi do pozyskiwania danych, takich jak np. AutoCad Map 3D. Będziemy więc specjalizować się w tym kierunku. Ze względu na uwarunkowania historyczne na polskim rynku mamy dane różnego typu, jakości i formatu. Część z nich pochodzi także z systemów naszej konkurencji. Oprogramowanie Autodesk umożliwia ich pozyskanie i konwersję, tak by dopasować je do dużych systemów. Nieistotne, czy jest to MapGuide Open Source czy inne konkurencyjne rozwiązania. W znacznym stopniu skupimy się na tym zagadnieniu.

Po drugie, będziemy zacieśniali współpracę z administracją. Będziemy mieli urzędom coraz więcej do zaoferowania.

Po trzecie – kwestia Topobase. Polska jest bardzo chłonnym rynkiem w zakresie rozwoju rynku związanego z infrastrukturą, geodezją, różnego rodzaju usługami. Topobase będzie więc jednym z wiodących, kluczowych tematów w najbliższej przyszłości. Rozpoczęliśmy już prace w tym zakresie i niebawem powinny być widoczne pierwsze ich efekty. Zobaczymy, co przyniesie przyszłość.

Cały czas zmienia się i hardware, i software. Uważam, że w przyszłości modele komputerowe będą bardziej realistyczne. Możemy to nazywać 3D, ale to będzie coś więcej. Dojdzie na pewno możliwość prowadzenia symulacji.

20 lat temu AutoCAD działał pod systemem DOS, nie było internetu. Obecnie operujemy produktami 3D, potężnymi bazami danych. Jak to może wyglądać za 10 lat?

AH: Cały czas zmienia się i hardware, i software. Uważam, że w przyszłości modele komputerowe będą bardziej realistyczne. Możemy to nazywać 3D, ale to będzie coś więcej. Dojdzie na pewno możliwość prowadzenia symulacji. Dobrym przykładem są gry komputerowe, które już obecnie są bardzo realistyczne. Takie rozwiązania przeniesiemy do administracji. Dzisiejszy sposób prezentowania przestrzeni miejskiej opiera się na rysowaniu na płaskim arkuszu papieru. Wydaje mi się, że za 10 lat nie zobaczymy już miasta w takiej postaci. Zamiast tego powstanie model 3D z informacjami, które będziemy mogli wykorzystać do symulacji ruchu drogowego czy określenia stężenia zanieczyszczeń.

Inną rzeczą, którą umożliwi internet, będzie dostęp do tych informacji dla znacznie szerszego kręgu odbiorców niż obecnie. Na przykład gdybym 10 lat temu był projektantem jakiegoś urządzenia, to tylko ja i mój szef mielibyśmy możliwość oglądania jego projektu, ponieważ szersza prezentacja wymagałaby specjalnego sprzętu i oprogramowania. Teraz, gdy istnieje internet, nie tylko ja i mój szef, ale także człowiek, który będzie dostarczał komponenty do jego budowy, może oglądać projekt na etapie tworzenia. A za 3-4 lata będzie go mógł zobaczyć także każdy zainteresowany. Internet umożliwia większej liczbie ludzi uczestniczenie w procesie tworzenia. Za 10 lat nie tylko będziemy mieli w komputerach więcej danych GIS-owych, ale przede wszystkim więcej ludzi będzie miało do nich dostęp.

Rozmawiała PAULINA JAKUBICKA-WILCZYŃSKA